

SACRUM I PROFANUM —  
W ARCHITEKTURZE,  
SZTUCE I MUZEALIACH

Kolekcja fotograficznych  
klisz szklanych  
Działu Sztuki Muzeum  
w Gliwicach

SEBASTIAN ROSENBAUM





Kamienny słup przydrożny w Wojławiu, 1900–1930 r.

# KOLEKCJA i jej pochodzenie

Dział Sztuki Muzeum w Gliwicach posiada w swoich zbiorach znaczącą kolekcję szklanych klisz – 2249 sztuk fotografii wykonanych w pierwszej połowie XX wieku (około 70 zdjęć to negatywy na błonach). Stanowią one część dużego zasobu klisz, rozproszonych między kilka działów tego muzeum, stopniowo poddawanych digitalizacji i upublicznianych, m.in. poprzez wprowadzenie do obiegu wydawniczego. Tak stało się już ze zdjęciami z Działu Etnografii oraz Działu Historii i Dokumentacji Mechanicznej gliwickiej placówki. Te pierwsze reprodukowano obszernie m.in. w albumie autorstwa Bożeny Kubit (*Fotograficzne widzenie tradycji. Obrzędy doroczne na Górnym Śląsku / Fotografische Wahrnehmung des Brauchtums. Jährliche Feierlichkeiten in Oberschlesien*, Gliwice 2020), te drugie – w tomie Damiana Reclawa *Przemysł Górnego Śląska na dawnej fotografii (do 1945 r.). Ze zbiorów Muzeum w Gliwicach*, t. I, *Górnictwo* (Gliwice 2015). Teraz digitalizacji poddane zostały zasoby Działu Sztuki. Dzięki temu przedsięwzięciu wyłoniła się kolejna część imponującego korpusu dokumentacji fotograficznej górnośląskiego krajobrazu kulturowego z okresu przed 1945 rokiem.

Obecnie liczba klisz znajdujących się w posiadaniu gliwickiego muzeum szacowana jest na 7650 sztuk. Postrzegane łącznie, fotografie z tych trzech działów tworzą niemal kanoniczną całość, budującą rozległą wizualizację przeszłości. Tak znakomite zbiory stały się własnością gliwickiej placówki w okresie międzywojennym, zwłaszcza w początku lat dwudziestych XX wieku, gdy nosiła ona jeszcze nazwę Oberschlesisches Museum (Muzeum Górnośląskie) i po dwóch dekadach działalności pełniła rolę jedyne muzeum regionalnego

na Górnym Śląsku. Można spekulować – zapewne w pełni zasadnie – że zasadniczy zrąb owej kolekcji wyłonił się z potężnego zespołu, obejmującego jakoby aż 8 tys. klisz szklanych, należącego do wydawnictwa Heimatverlag Oberschlesien GmbH (Wydawnictwo Ojczyzniane Górny Śląsk sp. z o.o.) z Gliwic. W latach 1923–1924 jego zasoby znalazły się w rękach gliwickich muzealników. To efemeryczne wydawnictwo zasługuje na chwilę uwagi, zawdzięczamy mu wszak wyjątkową spuściznę. W jego krótkiej historii skupia się ponadto, jak w soczewce, kilka ważkich zjawisk kulturowych i politycznych pierwszych dwóch dekad XX stulecia.

Wydawnictwo powstało w 1920 roku w Gliwicach i kierowane było przez dwóch księgarzy, Carla Arno Wolfa i Hansa Bruhna. Jego siedziba mieściła się przy ulicy Am Adler 1 (obecna ul. Tkacka), w nieistniejącym już budynku na gliwickiej starówce zwanym Oberschlesierhaus (Dom Górnoślązaka). Podejrzewać można, że kapitał na uruchomienie firmy został potajemnie wyłożony przez magistrat Gliwic. Głównym celem wydawnictwa było wpływanie na społeczeństwo w proniemieckim duchu w dobie polsko-niemieckiego konfliktu o Górny Śląsk. Traktat wersalski z czerwca 1919 roku przewidywał przeprowadzenie w tym regionie, w części rejencji opolskiej, plebiscytu na temat jego przynależności państwowej do Polski lub Niemiec. Konsekwencją tej decyzji była nieprzebiegająca w środkach kampania propagandowa obydwu stron, toczona celem pozyskania głosów. W tej grze Heimatverlag miało przypisaną rolę oddziaływania za pomocą *soft power* – teki ze zdjęciami lub grafikami, wydawane w nakładach dziesiątek tysięcy egzemplarzy, serie pocztówek i publikacje książkowe przekonywać miały o dobrodziejstwach niemieckiej kultury i cywilizacji dla Górnego Śląska. W tym celu wydawnictwo pozyskało od kilkudziesięciu fotografów, profesjonalistów i amatorów, częściowo drogą zakupu, wspomniane 8 tys. szklanych klisz ze zdjęciami krajoznawczymi z całej rejencji opolskiej. Liczyło się dokumentowanie wszystkiego – od skromnych drewnianych kościołów po kolosalne

zakłady przemysłowe – co ukazywało złożony i bogaty charakter kulturowy regionu, jego wartość i urodę, zgodnie z hasłem „das schöne Oberschlesien” („piękny Górny Śląsk”). Była to propaganda, ale na tle ówczesnej walki plebiscytowej wyjątkowo subtelna.

Jednak w działalności wydawnictwa znalazła wyraz nie tylko intencja polityczna i ideowa. Siłą rzeczy zdobycie takiej masy zdjęć uczyniło z Heimatverlag swoistą krajoznawczą bazę danych ikonograficznych i stanowiło podsumowanie kilku dekad coraz bardziej popularyzującego się fotografowania regionu. Ruch ochrony stron ojczystych (Heimatschutzbewegung), powstały w całych Niemczech u schyłku XIX wieku, wzmógł zainteresowanie najbliższymi okolicami, przyczyniając się do działań na rzecz lokalnej i regionalnej ochrony zabytków kultury i przyrody, badania przeszłości regionów oraz muzealizacji. Także na Górnym Śląsku, szczególnie od początków XX wieku, dało się zauważyć narastanie takich tendencji, czego wyrazem było tworzenie organizacji o charakterze krajoznawczym, turystycznym i historycznym, zakładanie periodyków kulturalnych czy wreszcie powstanie muzeów – najpierw w Nysie (1897), następnie w Opolu, wreszcie w 1905 roku w Gliwicach i pięć lat później w Bytomiu.

Krok w krok z ruchem regionalistycznym szła fotografia, od schyłku XIX stulecia trwała bowiem popularyzacja amatorskiego wykonywania zdjęć plenerowych. Działalność początkowo kłopotliwa (w związku ze stosowaniem ciężkich, wielkoformatowych aparatów studyjnych), z biegiem lat ulegała uproszczeniu, gdy pojawiły się zgrabne, lekkie i niewielkie aparaty na małe i powszechnie dostępne szklane klisze, czyli tzw. suche płyty, pokryte światłoczułą substancją bromożelatynową. Do ich używania nie trzeba było statywu, a dało się zrobić od ręki szybką migawkę. Jeszcze większe uproszczenie miała przynieść małoobrazkowa błona zwojowa, która jednakże upowszechniła się dopiero w latach dwudziestych XX wieku. W tak mocno zindustrializowanym i zurbanizowanym regionie jak Górny Śląsk nowinki techniczne trafiały

na podatny grunt i szybko się popularyzowały. Powstały też organizacje zajmujące się propagowaniem amatorskiej fotografii, organizujące kursy fotograficzne, gromadzące klisze, błony i odbitki. Już w 1901 roku założono w Gliwicach – na wzór stolicy prowincji śląskiej, Wrocławia – Photographische Gesellschaft zu Gleiwitz (Towarzystwo Fotograficzne). Po I wojnie światowej najważniejszą z takich struktur był Oberschlesischer Bilderbühnenbund (Górnośląski Związek Scen Obrazowych), powstały w 1922 roku, który miał początkowo siedzibę w Gliwicach i tu, w restauracji Stadtgarten zorganizował w styczniu 1923 roku pierwszy Górnośląski Tydzień Fotografii i Filmu (Erste Oberschlesische Bildwoche). Z czasem stowarzyszenie przeniosło się do Opolo, a w 1933 roku wyłoniła się z niego nowa struktura, pojmowana jako regionalna centrala fotograficzna – Landesbildstelle Oberschlesien (Krajowy Urząd Dokumentacji Fotograficznej Górny Śląsk). Część zbiorów tej ostatniej placówki – ok. 28 tys. odbitek i błon fotograficznych – znajduje się obecnie w Warszawie, w zasobie Narodowego Archiwum Cyfrowego. Ikonografia ta jest systematycznie digitalizowana i udostępniana online za pośrednictwem portalu [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl).

Popularyzacja fotografowania, rozwój regionalistycznego ruchu krajoznawczego oraz plebiscytowa kampania propagandowa to trzy ingrediencje, z których wyłoniła się omawiana kolekcja klisz szklanych ze zbiorów Muzeum w Gliwicach. Zdjęcia Heimatverlag Oberschlesien trafiły tu po wstrzymaniu działalności firmy w sierpniu 1923 roku. Do tego czasu klisze przechowywano w osobnym pomieszczeniu domu przy Am Adler 1, a ich porządkowaniem i katalogowaniem zajmowało się aż trzech pracowników. Po zawieszeniu, a z czasem likwidacji wydawnictwa zbiory przejął gliwicki magistrat i przekazał je Oberschlesisches Museum w Gliwicach. Do 1924 roku kolekcja – trudno orzec, czy całość, czy tylko jej część – znalazła się jako depozyt w rękach muzeum, które zobowiązało się do udostępniania klisz na potrzeby publikacji i prasy. Istotnie, w kolejnych latach setki zdjęć z tego



Mur miejski i wąska uliczka w Krapkowicach, 1900–1940 r.

zasobu wydrukowano np. w ilustrowanym dodatku do ukazującego się w Gliwicach dziennika „Der Oberschlesische Wanderer” – „Oberschlesien im Bild”.

Niestety, nie zachowały się kompletne inwentarze klisz. W zbiorach Działu Sztuki Muzeum w Gliwicach znajduje się tylko jeden tom takiego rejestru, opatrzony pieczętą „wydział archiwum płyt” Heimatverlag Oberschlesien i tytułem „Spis zawartości. I. Płyty różnych fotografów”. Na 484 stronach wylicza on 3056 klisz, a zatem ponad jedną trzecią zasobu, jakim dysponować miało wydawnictwo. To niezwykle cenna pomoc, zwłaszcza przy ustalaniu autorstwa poszczególnych zdjęć, przy każdej pozycji odnotowano bowiem personalia fotografów, od których zakupiono bądź otrzymano daną kliszę. Podkreślić należy, że nie wszystkie klisze szklane z omawianej kolekcji Działu Sztuki Muzeum w Gliwicach pochodzą ze zbiorów Heimatverlag. Jak wspomniano, firma ta zaprzestała działalności w 1923 roku. Tymczasem w omawianym zbiorze znajdziemy również zdjęcia wykonane później. Są to więc fotografie, które gliwickie muzeum zdobyło w późniejszym okresie, po 1923 roku. Ciekawostką jest obecność kilku zdjęć wykonanych ewidentnie po 1945 roku, być może w drodze jakichś eksperymentów podejmowanych przez polskich już muzealników ze starymi aparatami i „płytami” szklanymi.

# CHARAKTER I TEMATYKA fotografii

Tematycznie klisze szklane Działu Sztuki Muzeum w Gliwicach podzielić można na kilka grup. Ponad połowa kolekcji, bo mniej więcej 1136 zdjęć, to przedstawienia obiektów sakralnych rozmaitego autoramentu: od muzealiów o religijnej treści, poprzez małą architekturę sakralną, po monumentalne świątynie. Dominuje architektura, tworząca mniej więcej 45 proc. całości zbioru „sakralnego”. Dużo mniejszy jest zbiór zdjęć sztuki religijnej, muzealiów czy wolno stojących rzeźb i krzyży przydrożnych (ok. 130 sztuk). Około jednej czwartej klisz tworzą zdjęcia krajobrazowe o „świeckiej” treści. W tym dziale przeważają wizerunki rezydencji ziemiańskich i innych budowli należących do majątków ziemskich. Zaliczyć tu należy także „świeckie” elementy krajobrazu kulturowego miast i wsi w postaci gmachów publicznych, widoków i panoram miejscowości, pomników, uliczek, kamienic i domów wiejskich. Wreszcie nieco mniej niż 20 proc. zdjęć poświęconych jest dziełom sztuki, obiektom rzemiosła artystycznego, nade wszystko ukazanym w kontekście ich muzealizacji. Rzadkością są fotografie przedstawiające wydarzenia z udziałem większych grup ludzkich, obrzędy czy praktyki religijne. Jest ich co najwyżej kilkanaście. Ludzie pojawiają się na fotografiach incydentalnie, uchwyceni w przelocie, biegnący na zakupy, spacerujący, jeżdżący na rowerach, modlący się w skupieniu w kościołach lub koło kapliczek czy krzyży przydrożnych. Ta kolekcja zdominowana jest przez klasyczną fotografię architektury (*Architekturfotografie*), w rzeczowy sposób prezentującą wygląd zewnętrzny i wnętrza danych obiektów, fragmenty miast i wsi oraz panoramiczne ujęcia miejscowości.

Omawiany zbiór zawiera ikonografię w przeważającej mierze z Górnego Śląska, nade wszystko z zachodniej części regionu, jednak znaleźć tu można również garść fotografii z Dolnego Śląska i Hrabstwa Kłodzkiego (Łądek Zdrój, Kłodzko, Srebrna Góra, Ząbkowice Śląskie, Wrocław) oraz Śląska Austriackiego (po 1918 roku – czechosłowackiego). Osobną grupę stanowi 30 zdjęć Maksa Steckla wykonanych w Turcji (Stambuł), Bułgarii, Prusach Wschodnich i w Tatrach. Te ostatnie mają górnośląski akcent – powstały m.in. w Jaworzynie Tatrzańskiej (obecnie na Słowacji), w dobrach Christiana Kraftha księcia Hohenlohe-Öhringen, hrabiego Ujazdu (1848–1926), twórcy wielkiego górnośląskiego koncernu przemysłowego. Jest też garść zdjęć nieznanego autora ukazujących Würzburg oraz Bawarię i Austrię. Razem wzięte, wszystkie te powyżej przywołane zdjęcia niegórnośląskie stanowią zaledwie 3 proc. całości zbioru.

Kolekcja jest więc zdominowana przez temat Górnego Śląska. Widać tu jednak pewną prawidłowość. Otóż zaledwie ok. 12 proc. zespołu (262 klisze) ukazuje miejscowości tej części regionu, która wskutek podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy latem 1922 roku znalazła się w państwie polskim (m.in. powiaty Lubliniec, Pszczyna, Rybnik, Tarnowskie Góry). Brakuje niemal zupełnie ujęć centrum okręgu przemysłowego z Królewską Hutą (Chorzowem) i Katowicami na czele, które również znalazły się w Polsce. Te dwa miasta reprezentowane są fotografiami Steckla z wystawy sztuki w Katowicach w 1912 roku oraz fontanny z rzeźbą chłopca z łabędziem, dzieła Theodora Erdmanna Kalidego (1801–1863). Brakuje plenerowych ujęć architektury czy krajobrazu miasta. Jeśli pojawiają się miejscowości industrialne, to z ich gęstej zabudowy mieszkaniowej i przemysłowej wyłuskano rustykalne, dość archaiczne fenomeny. Na przykład z Wielkich Hajduk (obecnie Chorzów-Batory) pokazano Bożą Mękę przy ul. Bałtyckiej, którą fotografował Bruno Zwiener. Zdarzają się kościoły z tego rejonu – św. Barbary w Chorzowie, Krzyża Świętego w Siemianowicach (Hucie Laury) czy

ewangelicki Jana Chrzyciela w Świętochłowicach – ale też są stosunkowo nieliczne. Rzadkością są również świeckie obiekty, jak pałac w Piaśnikach (obecnie Świętochłowice), który sfotografował Max Steckel. On także wykonał zdjęcia synagogi i innych zabudowań z Mysłowic. Większość zdjęć z tej części regionu prezentuje kościoły drewniane. Fotografie z późniejszego województwa śląskiego II RP w większości zapewne pochodzą z okresu przed 1922 rokiem, a więc czasu, gdy ziemie te należały do Niemiec.

Geograficznie punkt ciężkości kolekcji lokuje się zatem w zachodniej części regionu, dziś w dużej mierze znajdującej się w województwie opolskim bądź w zachodniej części województwa śląskiego. Od wschodu idąc, obszar ten rozpoczyna uprzemysłowiony i silnie zurbanizowany skrawek rejencji opolskiej w postaci Bytomia czy Gliwic (w dużo mniejszym stopniu Zabrze, które nie jest zbyt reprezentowane w kolekcji). Na północ od tej części okręgu przemysłowego leżą, licznie reprezentowane w kolekcji, powiaty oleski i kluczborski, na południe – powiat raciborski, również dysponujący obfitą ikonografią. Dominują obszary wiejskie i małomiasteczkowe Górnego Śląska środkowego, z powiatami opolskim, strzeleckim, kozielskim, prudnickim i głubczyckim, następnie zachodnia część rejencji opolskiej – dobrze zaprezentowana Nysa z powiatem i słabiej powiaty niemodliński i grodkowski.

Przeważa duch prowincji – małe miasteczka i wioski. Ale nawet zdjęcia dużych miast eksplorują albo rustykalne akcenty, jak kościół drewniany św. Wawrzyńca z Mikulczyc, w 1901 roku przeniesiony do parku Miejskiego w Bytomiu (spłonął w 1982 roku), albo archaiczne wąskie zaułki miejskie, jak w przypadku zdjęć gliwickiej starówki. Siłą rzeczy brakuje zdjęć przemysłu i nowoczesnej architektury, która tylko z rzadka wylania się spośród setek ujęć ukazujących krajobraz absolutnie pierwotny, starodawny, wczorajszy, odwrócony tyłem do frenetycznej progresywności okręgu przemysłowego. Górny Śląsk jawi się na tych zdjęciach stary, pokryty kurzem i brudem stuleci, ale zarazem fascynujący, bo niezwykle gęsty

kulturowo, zakorzeniony w przeszłości nierzadko bardzo odległej i wtopiony w krajobraz łagodny i skrojony na miarę człowieka. To rewers i przeciwieństwo tego wizerunku Górnego Śląska, do którego przyzwyczała nas tryumfalna ikonografia industrialna, nierzadko kreowana na jedyny właściwy konterfekt regionu. Przywołać trzeba szczęśliwą okoliczność, że poza kilkoma niejasnymi przypadkami interpretacyjnymi niemal całość kolekcji została zidentyfikowana i dysponuje już obszernymi opisami, przygotowanymi przez Bożenę Kubit.

Unikając nużących, precyzyjnych statystyk topograficznego rozkładu omawianych zdjęć, wskazać warto na pewne prawidłowości. Otóż przeważa ikonografia z Gliwic i powiatu (toszecko)-gliwickiego (wszędzie dalej odnoszę się do granic powiatów sprzed podziału regionu w 1922 roku), co nie powinno dziwić. Wliczając zdjęcia obiektów muzealnych z Oberschlesisches Museum zu Gleiwitz, otrzymujemy 580 fotografii przypisanych do tego obszaru, czyli niespełna 26 proc. całości kolekcji. Na tym tle o wiele skromniej wypada sąsiedni powiat bytomski wraz z miastem powiatowym – to jedynie 91 klisz, z których sporo koncentruje się na wspomnianym drewnianym kościółku św. Wawrzyńca. Zapewne gdybyśmy mieli do czynienia ze zbiorem zdjęć przemysłowych, proporcje byłyby odwrotne. Nieco ponad sto zdjęć pochodzi z powiatu prudnickiego, jednak charakterystyczne jest, że w lwiej części pokazują one trzy miasteczka: Prudnik, Głogówek i Białą, a przecież w tym czasie powiat ten liczył 168 gmin i okręgów dworskich. Widać więc, że fotografie z tego obszaru nie „mapują” powiatu, a jedynie ukazują najbardziej spektakularne jego punkty. Podobnie jest z bardzo skromnie reprezentowanym powiatem pszczyńskim (54 klisze), gdzie dominanta pada na pałac książąt pszczyńskich i samo miasteczko, pałacyk myśliwski w Kobiórze oraz kilka kościołów drewnianych (Ćwiklice, Grzawa, Miedźna, Warszawice). Nieco inaczej ma się sprawa z powiatem nyskim. Ta ziemia, historycznie powiązana z Dolnym Śląskiem, ale od początków XIX wieku

administracyjnie włączona do górnośląskiej rejencji opolskiej, słynęła z bogactwa zabytków, w których liczbie i jakości prym wiodła stolica powiatu, Nysa, jedno z najpiękniejszych miast śląskich. Reprezentowany ponad 160 kliszami powiat nyski nie ogranicza się jednak do wiodących miast (Nysa, Paczków, Głucholazy, Otmuchów) – wiele zdjęć pochodzi z pomniejszych miejscowości, są to m.in. krzyże kamienne, głównie pokutne (Nowaki, Unikowice, Biała Nyska, Chróścina, Radzikowice, Pakosławice, Starowice, Kamienica). Podobne szerokie wejście fotografii „w teren” jest dostrzegalne w przypadku powiatu gliwickiego, jak też mniej licznie reprezentowanych powiatów – lublinieckiego, oleskiego, tarnogórskiego i kluczborskiego czy wyróżniających się liczebnością klisz powiatów opolskiego, raciborskiego, rybnickiego i strzeleckiego. Tu również fotografie rozpraszają się na całe powiaty, dokumentujące wiele wsi, miasteczek i krajobrazów. Należy wziąć pod uwagę, że nierzadko liczba zdjęć nie równa się liczbie sfotografowanych obiektów, bywa bowiem tak, że jeden budynek czy przedmiot sfotografowano kilkukrotnie w sposób bardzo zbliżony lub z różnych stron.

Rodzi się pytanie o chronologię wykonania zdjęć. Te, które do muzeum przeszły z Heimatverlag Oberschlesien, powstały w całości przed 1925 rokiem. Inna rzecz, że nie zawsze da się ustalić, które to klisze. Jednak wiele zdjęć, jak wspomniano już powyżej, wykonano trochę lub sporo później. Dotyczy to np. obiektów muzealnych czy wystawianych dzieł sztuki. Z roku 1928 pochodzi znany pomnik cechu rzeźników w Nysie, także w tym roku pomnik Germanii w Gliwicach przeniesiono z Germaniaplatz (obecnie plac Piastów) do parku miejskiego, gdzie wykonano jego fotografię, i w tym samym czasie Adolf Münzer (1870–1953) wykonał malowidła w sali balowej gliwickiego hotelu Haus Oberschlesien. Plakieta Oberschlesischer Kulturverband (Górnośląska Federacja Kulturalna) upamiętniająca Dzień Stron Rodzinnych (Heimattag) w Toszku pochodzi

z 1929 roku. W tym roku zbudowano też ewangelicki kościół św. Szczepana w Laryszowie (powiat bytomsko-tarnogórski), który prezentują dwa unikatowe zdjęcia. Obraz bytomskiego malarza Ericha Zabla (1896–?) przedstawiający drewniany kościół w Przyszowicach, którego to obrazu fotografię wykonano zapewne w związku z wystawą w gliwickim muzeum, pochodzi z 1939 roku. Seria fotografii przedstawiających kratę kaplicy bocznej w kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach powstała po 1946 roku – ta data jest widoczna na tablicy upamiętniającej miejscowego proboszcza, ks. Eduarda Sobka, zmarłego właśnie w tym roku.

Pod względem techniki i jakości wykonania, jak też poziomu zachowania, zbiór klisz jest bardzo niejednorodny. Zdarzają się nierzadko fotografie mocno prześwietlone, wręcz zupełnie nieczytelne, poruszone i bardzo nieostre, źle wykadrowane, z obciętymi elementami budynków (np. szczytami wież kościelnych), przypominające przypadkowe migawki. Część zbioru to fotografie niesamodzielne – zdjęcia zdjęć (odbitek) lub wręcz fragmentów książek. Jak wspomniano, wiele ujęć jest powtórzonych w niemal identycznym układzie, co zapewne oddaje próby uzyskania jak najlepszego kadru i oświetlenia. Bywają też zdjęcia wykonane w trudnych warunkach atmosferycznych, np. przy zacinającym śniegu lub deszczu. Jeśli powyższy rejestr niedostatków działa odstrasza-jąco, to należy mocno podkreślić, że kolekcja ma wyjątkowy walor dokumentacyjny, znajduje się w niej sporo unikatów, zawierających ujęcia obiektów dotąd nieznanne, by wskazać na pomnik założycieli miasta Tarnowskie Góry, księcia Jana II Dobrego i elektora Jerzego Hohenzollerna. Generalnie rzecz biorąc, fotografie poprawne, udane bądź znakomite przeważają w całości zbioru. Jest to w dużej mierze zasługą dobrych i wybitnych fotografów, których prace znalazły się w kolekcji.





Pałac w Łubowicach.  
Fot. Melzer, 1900–1923 r.

Portal w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gluchotazach, 1900–1940 r.





Kaplica Najświętszej Marii Panny w Głogówku na „Glinianej Górze”, 1900–1940 r.



Fragment pałacu (klasztoru pocysterskiego) w Rudach, 1900–1940 r.



Fragment wystawy w Katowicach. Fot. Max Steckel, 1912 r.



Zamek w Łące Prudnickiej, 1900–1940 r.



Wnętrze pałacu w Koszęcinie – salon. Fot. Max Steckel, 1891–1940 r.





Pałac w Kamieńcu.

Fot. Joseph Grehl,

1916–1923 r.





Pałac w Toszku. Fot. Max Steckel, 1891–1922 r.



Studnia w Korfantowie. Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r.



Rynek w Opolu, 1900–1940 r.





Kościół pw. św. Mikołaja w Wilczy – wnętrze. Fot. König, 1920–1923 r.



Wnętrze kościoła  
pw. św. Michała Archaniola  
w Grodkowie, 1900–1928 r.



Kapliczka przydrożna – figura św. Jana Nepomucena w Kuźni Raciborskiej, 1900–1940 r.



Kościół pw. św. Michała Archanioła w Syryni. Fot. Adolf Noky, 1900–1923 r.







Figura św. Jana Nepomucena w Pilchowicach, 1900–1940 r.

Procesja konna przy kościele pw. Świętego Krzyża w Pietrowicach Wielkich.  
Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r.



Kościół pw. św. Michała Archanioła w Syryni, 1900–1940 r.



Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Biskupicach. Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r.



Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Gliwicach, 1925 r.

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Gliwicach.  
Fot. Paul Otto Schau, 1925–1930 r.



Kościół pw. św. Antoniego Padewskiego  
w Sowczycach. Fot. Paul Otto Schau,  
1920–1940 r.



Kapliczka przydrożna w Szombierkach (Bytom). Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r.



Kościół pw. św. Anny w Lublińcu. Fot. Joseph Grehl, 1916–1923 r.



Kościół pw. św. Wawrzyńca we wsi Mokre (Mikotów), 1900–1940 r.





Wnętrze kościoła pw. św. Bartłomieja w Suchej. Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r



Kościół ewangelicki w Raciborzu, 1900–1940 r.

Wnętrze kościoła  
pw. św. Jakuba Apostoła  
i św. Agnieszki w Nysie,  
1900–1940 r.





Kaplica w Rudach Raciborskich.  
Fot. Hedwig Buckausch / Bucksch,  
1900–1923 r.



Kapliczka przydrożna w Bytomiu (przy obecnej ulicy Chorzowskiej), 1900–1926 r.



Brama zamku w Toszku, 1900–1940 r.

Zamek biskupi w Otmuchowie.

Fot. Riedel, 1900–1923 r.



Pałac w Świerkłańcu. Fot. Adolf Noky, 1900–1923 r.









Panorama Głogówka, 1900–1940 r.



Ratusz i zabudowa w Opolu. Fot. Paul Otto Schau, 1920–1940 r.



Rynek w Rybniku, 1900–1940 r.



Figura św. Jana Nepomucena w Rybniku, 1900–1940 r.



Wieża Piastowska w Opolu  
i budowa nowego gmachu  
rejencji opolskiej, 1932 r.

# FOTOGRAFOWIE

Analiza przeprowadzona przez Bożenę Kubit wykazała personalia 54 fotografów jako autorów zdjęć z kolekcji Działu Sztuki Muzeum w Gliwicach. Główną pomocą w ustaleniu nazwisk był wzmiankowany powyżej inwentarz Heimatverlag Oberschlesien, jak też przedruki fotografii w takich pismach, jak „Oberschlesien im Bild” i innych publikacjach, nadto sporadyczne opisy na kliszach lub kopertach na klisze.

Fotografowie stanowili zróżnicowaną grupę. Jak wspomniano, upowszechnienie prostych aparatów doprowadziło do popularyzacji fotografii amatorskiej, którą parali się osoby z różnych środowisk, przeważnie nauczyciele i urzędnicy państwowi bądź prywatni. Część z tych fotografów amatorów znanych jest jak na razie wyłącznie z nazwiska (niekiedy nie da się ustalić imion), więc ich biografie pozostają dla nas zagadką i wyzwaniem do dalszych badań. Ale niektórych udało się zidentyfikować, a nawet bliżej opisać. Do takich osób należy Paul Otto Schau (1889–1958), któremu szkic poświęciła B. Kubit (por. *Fotograficzne widzenie tradycji...*) oraz Joseph Grehl (1873–1951), o którym pisał Sebastian Rosenbaum (por. Monika Rosenbaum, Sebastian Rosenbaum, *Studium krajobrazu. Fotograficzna podróż Josepha Grehla przez Tarnowskie Góry i okolice, Tarnowskie Góry 2021*).

Szczególnie Schau, inżynier, urzędnik związany z hutami w Gliwicach i Zawadzkiem, wykonał imponującą liczbę wszechstronnych tematycznie fotografii, komponując z nich niepublikowane albumy (np. *Oberschlesische Landschaften* z ok. 500 zdjęciami, w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach), ale też zamieszczając wiele swoich zdjęć w ówczesnej prasie, periodykach i publikacjach książkowych. Z jego dzieła wylania się typowe dla tamtych czasów

spojrzenie na region, zbudowane na zasadzie opozycji między uprzemysłowionym Wschodem a sielskim Zachodem, silnie akcentujące obecność niemieckiej kultury, religijność mieszkańców oraz ich bogatą obyczajowość. W omawianej kolekcji jego zdjęcia stanowią co najmniej 15 proc. całości.

Grehl, urzędnik Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach (a po 1922 roku w Gliwicach), dał się poznać przede wszystkim jako wzięty dokumentalista powiatu tarnogórskiego (ale nie tylko), zainteresowany nade wszystko krajobrazem wsi i przyrodą, próbujący sił w pogłębionej fotografii krajo-brazowej, lubiący pozornie monotonne widoki drzew, zbiorników i cieków wodnych, sennych wiosek i staroświeckich zaułków, poszukiwacz „nastroju”. W zbiorze można odnaleźć przynajmniej setkę jego zdjęć.

Ciekawym przypadkiem pośród owych amatorów jest Adolf Noky (1885–?), rodem z Raciborza, fotograf do tej pory słabo opisany. Po ukończeniu gimnazjum nauczycielskiego w rodzinnym mieście (1906) skierowany został do pracy w szkole ludowej w Piotrowicach Wielkich, następnie (od 1910) w Starej Wsi – dzielnicy Raciborza i w szkole im. Eichendorffa w tymże mieście. Na początku lat dwudziestych XX wieku był już uznanym fotografem i propagatorem fotografii, kierował raciborskim oddziałem Oberschlesischer Bilderbühnenbund. W tym charakterze w 1929 roku organizował kursy fotograficzne dla amatorów, m.in. w Gliwicach dla członków socjaldemokratycznej organizacji Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold. Jednocześnie wygłaszał na ten sam temat pogawędki w Radio Gliwice (Sender Gleiwitz), instruując, jak poprawnie wykonać zdjęcia, i zachęcając do pielęgnowania tego hobby. W 1928 roku brał udział w podróży statkiem Monte Cervantes do Norwegii, o której również opowiadał w radio, a na spotkaniach prezentował zdjęcia z ekspedycji. Zamieszczał swoje fotografie w wielu tytułach prasowych, także prominentnych periodykach, takich jak miesięcznik kulturalny z Opola „Der Oberschlesier”. W latach trzydziestych stanął na czele miejskiego oddziału Urzędu Dokumentacji

Fotograficznej (Stadtbildstelle) w Raciborzu. Widzieć w nim trzeba nie tylko wziętego fotografa, ale i zasłużonego propagatora tej sztuki w prowincji górnośląskiej. W kolekcji Działu znajdują się co najmniej 22 jego zdjęcia, zatem niewiele; w każdym razie – tyle rozpoznano.

Jednak obok fotografów amatorów, nawet jeśli cieszących się uznaniem, jak trzej przywołani powyżej, do kolekcji należą także zdjęcia najwybitniejszych profesjonalnych twórców fotografii tamtego czasu. To przede wszystkim Max Steckel (1870–1947), uznawany za jednego z pionierów fotografii przemysłowej, w mistrzowski sposób dokumentujący funkcjonowanie przemysłu ciężkiego i wydobywczego na Górnym Śląsku, jak widać na przykładzie sławnej teki *Schwarze Diamanten* (wydana także po polsku jako *Czarne Djamenty*, Katowice 1928). Mając 22 lata, otworzył z bratem atelier fotograficzne w Królewskiej Hucie (Chorzowie), od 1930 roku czynny był w Zabrze i Gliwicach. Obok zdjęć przemysłu fotografował także na zlecenie wspomnianego księcia Hohenlohe-Öhringen Tatr, a dla cara Bułgarii Ferdynanda – przyrodę tego kraju. Parał się fotografią reportażową i wojenną. Prominentny artysta, cieszył się uznaniem i był nagradzany za profesjonalizm i perfekcję zdjęć. Należał więc do zupełnie innej grupy adeptów fotografii niż wspomniani amatorzy. W kolekcji reprezentowany jest przez 88 klisz. Tematycznie spora część z nich odstaje od pozostałych, ukazując widoki Stambułu, Bułgarii czy Tatr. Są jednak również zdjęcia górnośląskie, np. pałacu książąt Hohenlohe w Koszęcinie, rezydencji w Piaśnikach i Kobiórze, widoki z Gliwic, Goczałkowic, Kozłowej Góry i Mysłowic. Dodać trzeba, że pośród autorów klisz znaleźć można też innych profesjonalnych twórców zdjęć, posiadających własne atelier i zakład fotograficzny, w tym znaną w tamtym okresie także z prac graficznych Stefanie (Stefa) Adele Katz (1893–po 1948). Pochodziła z kupieckiej żydowskiej rodziny z Bytomia, w którym to mieście prowadziła własne studio fotograficzne. Incydentalnie zdarzają się inni właściciele atelier fotograficznych, jak

Oskar Krispien z Raciborza (pośrednio – ktoś sfotografował jego odbitki) czy Carl Volkmann z Gliwic.

Jeszcze inny przypadek stanowił grafik i malarz rodzem z Hrabstwa Kłodzkiego, Bruno Zwiener (1889–1966), który przed I wojną światową osiadł w Królewskiej Hucie. W okresie plebiscytowym zrealizował szereg projektów artystycznych, przygotowując liczne drzeworyty i rysunki poświęcone tematyce górnośląskiej, wydawane między innymi przez Heimatverlag Oberschlesien jako pocztówki, teki grafik i publikacje książkowe. Jednocześnie, zaglądając w inwentarz wydawnictwa, dostrzec można serię kilku projektów fotograficznych zrealizowanych przez Zwienera. Były to poniekąd etnograficzne serie zdjęć z pielgrzymki do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich albo poświęcone zwyczajom niemieckiej społeczności, zamieszkującej podgliwicki Szywałd. Zwiener był niezwykle płodny i jego dzieła, głównie graficzne, zdobiły wiele wydawnictw – czasopism, gazet, kalendarzy. Fotografie były mniej eksponowane, acz wydaje się, że artysta traktował je jako suwerenną część swojego dzieła, a nie „podkładki” do twórczości plastycznej. W omawianej kolekcji Zwiener ma co najmniej 12 zdjęć.

Szywałdem interesował się nie tylko Zwiener, ale także Frieda Kaisig, żona animatora sieci niemieckich bibliotek ludowych, publicysty Karla Kaisiga (1875–1935), prowadząca Schönwälder Stickstube (Szywałdzki Warsztat Hafciarski), mieszczący się w tym samym budynku co siedziba Heimatverlag Oberschlesien. Zresztą Frieda Kaisig przez pewien czas prowadziła to wydawnictwo. Kilka zdjęć zbiorów muzealnych jej autorstwa można znaleźć w omawianej kolekcji.

Dezyderatem badawczym na przyszłość pozostaje ustalenie, kim byli inni autorzy zdjęć, w wielu przypadkach na dobrą sprawę anonimowi. Na przykład „Riedel z Białej” (Prudnickiej), obecny z 62 zdjęciami. Być może to nauczyciel w białskiej szkole, Alfred Riedel, ale w Białej spotykamy też w latach dwudziestych XX wieku właściciela sklepu z radiodbiornikami i artykułami fotograficznymi o tych samych



personaliami i nie wiadomo, czy to jedna i ta sama osoba. To rzecz do przyszłego wyjaśnienia, podobnie jak tożsamość takich osób jak Göttel z Opola (12 klisz), Machate z Łazisk Górnych (być może nauczyciel Josef Machate; 7 klisz), König z Rybnika (40), architekt Artur Berndt z Gliwic (52), starszy nauczyciel z Bytomia Friedrich Watzlaw (5), jak też ponad 20 innych fotografów, o których niewiele wiadomo. Pojawiający się z jednym zdjęciem F. Kienitz (zapewne Franz Kienitz, tajny radca budowlany z Gliwic i królewski nadzorca budowlany garnizonów wojskowych przed 1918 rokiem), znany jest z albumów fotograficznych z początku XX wieku, znajdujących się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach i w Oberschlesisches Landesmuseum w Ratingen-Hösel w Niemczech. Choć fotografowie górnośląscy, także reprezentowani w tej kolekcji, bywają opisywani (np. przez Bogusława Szybkowskiego w jego serii zeszytów o fotografiach z obszaru obecnego województwa opolskiego), to wciąż daleko do całościowego i satysfakcjonującego przedstawienia tego środowiska, mimo wielkiej zasługi jego przedstawicieli – utrwalenia obrazu regionu sprzed stu lat.



Kufel cynowy z pokrywą, ze zbiorów gliwickiego muzeum, 1905–1940 r.



Kościół pw. Wszystkich  
Świętych i zabudowa  
w Gliwicach. Fot. Hedwig  
Buckausch / Bucksch,  
1900–1923 r.

Cmentarz żydowski w Białej,  
1900–1940 r.



# SACRUM I PROFANUM — W ARCHITEKTURZE, SZTUCE I MUZEALIACH

Kolekcja fotograficznych klisz szklanych Działu Sztuki Muzeum w Gliwicach

Autorki i koordynatorki projektu: **MARTA PASZKO, PATRYCJA GWOŹDZIEWICZ**

Autor tekstu i opracowania: **DR SEBASTIAN ROSENBAUM**

Opracowanie merytoryczne opisów szklanych negatywów: **BOŻENA KUBIT**

Digitalizacja i udostępnianie: **ZUZANNA GRAICKE, DOROTA KONTNY, DOMINIKA WÓJCIK**

Redakcja i korekta: **ANNA ZYGMANOWSKA**

Projekt i skład: **MARCIN GOŁASZEWSKI**

Na okładce: Kościół pw. Wszystkich Świętych i zabudowa w Gliwicach, 1930–1940 r.

Wydawca:

Muzeum w Gliwicach

Dyrektor: **BEATA BADURA-WITUŁA**

Kierownik ds. programowych i merytorycznych: **GRZEGORZ KRAWCZYK**

ul. Dolnych Wałów 8a

44-100 Gliwice

[www.muzeum.gliwice.pl](http://www.muzeum.gliwice.pl)

© Muzeum w Gliwicach 2024

Druk: TEMA, Rzeszów

ISBN 978-83-969620-4-1



ORGANIZATOREM  
MUZEUM W GLIWICACH  
JEST MIASTO GLIWICE



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Publikacja powstała w ramach projektu

**DIGITALIZACJA I UDOSTĘPNIENIE ODWZOROWAŃ CYFROWYCH**

**KLISZ SZKLANYCH (SPRZED 1945 R.) ZE ZBIORÓW MUZEUM W GLIWICACH**

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury